

środa, 10.03.2021

„A teraz, Izraelu, słuchaj praw i nakazów, które uczę was wypełniać, abyście żyli” (Pwt 4, 1)

Michał Anioł kuł w marmurze tak, jak czytał w Biblii, stąd słynny Mojżesz ma rogi, bo tak z hebrajskiego na łacinę przetłumaczył Hieronim ze Strydonu. Najstłynniejszy posąg dłuta Michała Anioła, ukazujący Mojżesza w ten sposób, znajduje się w rzymskiej Bazylice św. Piotra w okowach (=Basilica di San Pietro in Vincoli a colleoppio). W tekście hebrajskim czytamy, że kiedy Mojżesz wracał z góry Synaj, jego twarz jaśniała, bo był napromieniowany obecnością Boga (por. Wj 34, 29). I tak, św. Hieronim hebr. czasownik qaran (=promienieć) tłumaczy na łacinę jako cornatus (=rogaty). Teraz rodzi się pytanie, czy autor Wulgaty rzeczywiście się w tym miejscu pomylił? Otóż hebr. qaran poza znaczeniem „promienieć” może być przetłumaczone jako „wypuszczać rogi” (por. Ps 69, 32), a qeren, to „róg”. Za sprawą Strydończyka „rogaty Mojżesz” zakorzenił się w historii sztuki i pojawia w wielu przekładach Biblii, bazujących na tłumaczeniu Wulgaty. Dla przykładu, Biblia Jakuba Wujka (wyd. 1599 r.) werset z Wj 34, 29 tłumaczy w sposób następujący: „A gdy schodził Mojżesz z góry Synaj, trzymał dwie tablice świadectwa, a nie wiedział, że twarz jego była rogata z społeczności mowy Pańskiej”. Ale dość już tych ciekawostek filologicznych, które wiesz, że osobiście bardzo lubię.

A dziś naszą pogadankę rozpoczęliśmy od Mojżesza, ponieważ dzisiaj słów kilka na temat dekalogu (gr. dekalogos, dziesięć słów), który na górze Synaj (=Horeb) przekazałeś właśnie patriarsze Mojżeszowi. I teraz nie będziemy w tym miejscu omawiać po kolei, ani przypominać, treści tych przykazań, bo teoretycznie znam je od najmłodszych lat. Wydaje mi się, iż wielu ludzi (i to nader wierzących) dostrzega w dekalogu przede wszystkim nakazy/zakazy, ograniczające ludzką wolność. Słyszą jakoby Bóg tylko mówił: „tego nie będziesz czynił”, „tamtego ci nie wolno”...A może warto spojrzeć na przykazania jako na program życiowy (z gruntu pozytywny), który wyposaża nas na drodze do pełni wolności? Z PRAWDZIWĄ MIŁOŚCIĄ WIĄŻĘ SIĘ WOLNOŚĆ...Jeśli się kocha, to nie trzeba nakazów/zakazów/punktów „do odhaczenia” na liście tego, co mogę, a tego, co mi nie wolno...Wolność jest ważnym uzupełnieniem miłości. Gdyby miłość zabierała wolność, to wówczas byłaby tylko karykaturą miłości.

Zrozumiała to Maria Magdalena przy tamtym śniadaniu dwa tysiące lat temu, dlatego rozpoznała Cię w ogrodniku (por. J 20, 15-16), zrozumiał to Piotr i „gorzko zapłakał” (por. Mt 26, 75), zrozumiał i Mojżesz, dlatego „świecił” Tobą.

00_22

dr Magdalena Jóźwiak

[siteorigin_widget class="RevSliderWidget"][/siteorigin_widget]